PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Piątek 20 Lipca 1917 roku. № 160

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 19 lipca. **Front wschodni:** Na południe od Kałusza rozszerzyły swoje zdobycze pułki kroackie oraz bawarskie w zwycięskim ataku zajmując wyżynę koło Nowicy. Na wschód od Kałusza ukończono oczyszczanie lewego brzegu Łomnicy.

Na innych frontach zmian żadnych.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą dnia 19 lipca. **Na froncie francuskim** Grupa wojsk arcyks. Rupprechta: Walka artylerji była we Flandrji na wybrzeżach silną. A między Yserą i Lys była najsilniejszą. Między Hollebecke i Warneton zostały odparte angielskie wywiadowcze uderzenia. Nad kanałem La Bassee, koło Loos i Lens, jakoteż po obu brzegach Skarpy był ogień artylerji ożywiony. Z nastaniem zmierzchu rozpoczęli Anglicy atak na północ drogi Arras Cambrai. Zostali odrzuceni. Dzisiaj rozpędziliśmy ogniem zaporowym bataljon angielski, który na północ Fresnoy przeszedł do ataku.

Na froncie wschodnim: Grupa wojsk Leopolda bawarskiego: Koło Rygi rozwinęła się silna walka artylerji. Taksamo na południe od Dynaburga. W Galicji była walka artylerji koło Brzezan niezwykle silną. Pułki bawarski oraz kroackie zdobyły wyżynę na wschód od Nowicy, której bronili z zaciekłością moskale. Nasze wojska odparły rosyjskie kontrataki. Także na innych miejscach linji Łomnica zostali moskale odparci.

Postępy kontr-ofenzywy austro-niemieckiej.

Wiedeń. Z głównej kwatery donoszą, że wszystkie działania wojenne mocarstw centralnych postępują naprzód planowo. Na północ od Kałusza rozwinęła akcję artylerja rosyjska. W Rumunji i Karpatach lesistych rozwinięty ogień niszczycielski. Nasi lotnicy rzucili przeszło 2,000 kg. bomb na objekty wojskowe nieprzyjacielskie w Monasterzysku. Dworzec kolejowy pali się.

Plany rumuńskiej ofenzywy.

Lugano. Paryskie: „Agence de Balcan" donosi, że armja rumuńska ma w porozumieniu z Brusiłłowem przejść w najbliższym czasie do ofenzywy. Żołnierzy ma według tego pisma ożywiać wyborny duch wojenny.

Krwawe rozruchy w Petersburgu.

Stockholm. Mimo olbrzymie wysiłki Rządu, by pozyskać robotników, mnożą się z dnia na dzień bunty dlatego, że Rząd wkroczył na drogę polityki imperjalistycznej, ujawniającej się w ostatniej ofenzywie, prowadzonej znowu dla zaborów. Kiedy w Petersburgu wychowankowie szkoły junkierskiej wydali odezwę popierającą ofenzywę, wtedy rzucił się na nich 3-ci narodowy pułk, zdemolował koszary i rozpędził junkrów. Wielu z nich rozbito czaszki kolbami.

Wszystkie chorągwie z napisami: „Niech żyje Kierenski", — „Niech żyje Brusiłłow", — „Niech żyje Rząd",—zostały spalone.

W sprawie przysięgi legjonistów

Podajemy głosy prasy polskiej, pragnąc społeczeństwo nasze zaznajomić z argumentami, jakie w tej sprawie prasa podaje. W prasie warszawskiej pojawiła się odezwa, która pozwala bliżej przyjrzeć się tej sprawie tak żywo wszystkich obchodzącej. Odezwę tę podajemy w wyjątkach.

„Polacy!

Polska partja socjalistyczna (PPS) wydała odezwę, w której dowodzi, że Tymczasowa Rada Stanu zgadzając się na tekst przysięgi, złożonej przez żołnierzy polskich 9 lipca r. b. uczyniła jeszcze jeden krok na drodze do samowoli i hańby.

Zgoda na tekst przysięgi nastąpiła w TRS przed kilkoma miesiącami, jeszcze w lutym, a zgoda była jednomyślna. Inny tekst przysięgi był odrzucony. *Owcześni członkowie T. R. S. Piłsudski i Kunowski nietylko nie oponowali przeciwko przysiędze, ale pierwsi wyrazili na nią swą bezwzględną i bez zastrzeżeń zgodę.*

A gdy w kwietniu miała być wydana przez TRS odezwa werbunkowa i wojsko miało przysięgać *właśnie na ten sam tekst przysięgi*, który obecnie zwalcza PPS., *to Józef Piłsudski na plenarnem posiedzeniu Rady Stanu zgłosił na ręce marszałka koronnego Niemojowskiego swe wstąpienie do wojska i chęć* przysięgania na tę samą przysięgę, o czem gazety podały do publicznej wiadomości.

Przed rewolucją rosyjską nie było dwuch zdań, że Polska może okrzepnąć jako państwo — tylko w postaci monarchji (co oświadczył niejednokrotnie Hołówko i inni), gdyż po wyjściu z domu niewoli brakuje naszym masom i tak zwanej inteligencji odpowiedniego wykształcenia politycznego. Rewolucja rosyjska nie powinna zmienić poglądu na tę sprawę, gdyż po obaleniu caratu w Rosji rozpoczęła się anarchja i Rosja, gdy się nią zmęczy, wróci do samowładztwa carskiego.

PPS występuje przeciwko braterstwu broni, ale czyż w ciągu 2 lat walki — legjony polskie i nawet sam Piłsudski w najcięższych walkach nie dotrzymywały owego braterstwa broni wojskom państw centralnych?

Polskie wojsko nie przysięga braterstwa broni ciemiężycielom i katom, ale przysięga braterstwo broni w tej wojnie tym, *których zwycięstwo dało nam wyzwolenie od Rosji, których porażka spowodowałaby powrót jarzma rosyjskiego w Polsce.*

W naszym interesie leży, aby w jaknajprędszym czasie powstała armja polska—*owa podstawa państwa polskiego.* Armja ta może być wytworzona tylko podczas wojny i tylko za zgodą i przy pomocy państw centralnych. (Austrja do obecnej chwili nie zgodziła się na utworzenie przez Węgrów oddzielnej armji).

Ta zgoda musi być uwarunkowana pewnością, że wojsko polskie nie zwróci się przeciwko państwom centralnym w tej wojnie i nie przerwie im linji etapowych. A więc niezbędną gwarancją dla nich jest zaprzysiężenie na czas wojny braterstwa broni przez wojsko polskie.

Agitacja przeciwko złożeniu przysięgi lub odmowa złożenia przysięgi jest zdradą Polski, jest czynem haniebnym, jakiego nie znały nasze dzieje porozbiorowe. Żołnierze polscy przysięgali przez 120 lat obcym państwom, obcym rządom... *A teraz rzekomi patrjoci-rewolucjoniści agitują, ażeby żołnierze Polacy nie przysięgali Państwu Polskiemu!*

Żołnierze polscy, którzy zaprzysięgli Państwu Polskiemu są kamieniem węgielnym w budowie Naszego Państwa...

W nich błogosławiona jest ojczyzna nasza...

Posiedzenie Rady miejskiej

II.

— **W sprawie zajęcia towarów bławatnych**, wypracowany został memorjał, w myśl uchwały Rady miejskiej piotrkowskiej, który zostanie przesłany Jeneralnemu Gubernatorstwu.

— **Reorganizacja Milicji miejskiej.** — Uchwalono w połączeniu z rozpoczętą reorganizacją Milicji upoważnić Magistrat do wypłacenia wszystkim funkcjonarjuszom *przyjętym do zreorganizowanej milicji* pensji i dodatków drożyźnianych, przewidzianych w projekcie reorganizacji milicji, opracowanym przez Komisję do spraw ogólnych.

Uchwalono jednocześnie upoważnić Magistrat do powiększenia ilości milicjantów na razie do liczby 80-ciu.

— **Petycja właścicieli koncesji wódczanych**, domagająca się wystąpienia Rady do Generał-Gubernatorstwa, celem cofnięcia reskryptu Jeneralnego Gubernatorstwa Lubelskiego z dn. 27.VI b. m. № 134.910, w sprawie skasowania koncesji wódczanych, ewentualnie, wyjednanie przedłużenia prawa handlu dla koncesjonarjuszy do końca r. 1917, a to w celu wykorzystania opłaconych za ten rok patentów i umożliwienia jako takiej racjonalnej likwidacji przedsiębiorstw — ta petycja została jednogłośnie, prawie z oburzeniem odrzucona, uważając, że byłoby nieetycznem, gdyby Rada miejska przykładała rękę do sprawy, która z zasady swego istnienia wpływałaby nadal ujemnie i demoralizująco na społeczeństwo.

Zaznaczyć wypada, że dyskusję przeciw petycji właścicieli wódczanych synekur rozpoczął płomiennem przemówieniem radny p. Brylant, który wyczerpująco motywował jak straszną zbrodnią byłoby szczególnie w dzisiejszych czasach i warunkach ułatwiać ludności zaopatrywanie się w alkohol.

— **Przeniesienie kompetencji Rady szkolnej na organy samorządu miejskiego**: Rada miejska uchwaliła jednogłośnie przyłączyć się do akcji miasta Lublina w sprawie przekazania przez Władze w ręce społeczeństwa szkolnictwa początkowego. Dodać należy, że nasza Rada miejska w Radomiu poruszyła już sprawę Rad szkolnych, wypowiadając się za zmianą istniejącego uniezależnienia Rad szkolnych od Rad miejskich. Wobec ważności niezwykłej sprawy Rada uchwaliła wystąpić do Jeneralnego Gubernatorstwa z memorjałem zgodnym z memorjałem Rady Lubelskiej.

— **Sprawa emerytowanego poborcy kasy miejskiej, p. Edwarda Kowalskiego.** Magistrat stwierdził prawdziwość wywodów p. Kowalskiego, mianowicie, że kaucja jego w wysokości 1.000 rubli, składa się z renty państwowej i została wywiezioną przez władze rosyjskie. Równocześnie wniósł Magistrat, by Rada zechciała uchwałą udzielić b. poborcy Kasy miejskiej pożyczki w kwocie 500 rubli na rachunek kaucji z tem, że przy ostatecznym zwrocie kaucji, zostaną na rzecz Kasy miejskiej tytułem procentu przekazane kupony od renty w stosunku do wydanej pożyczki 500 rubli.

Rada uchwaliła w całości wniosek Magistratu.

— **Sprawa umiastowienia piekarń.**— Myśl tę rzuconą przez wiele osób postanowił Magistrat ze względu na ważność sprawy wnieść na Radzie,—by się radni miasta mogli wypowiedzieć, w jaki sposób najskuteczniejby można dla ludności rozwiązać wszystkie trudności połączone z dostarczeniem chleba. Wyczerpująca dyskusja wykazała, że zdania w łonie Rady były podzielone. Ostatecznie *uchwalono sprawę umiastowienia piekarń, ewentualnie umiastowienia wypieku chleba przekazać do szczegółowego rozpatrzenia Komisji do spraw Ogólnych.*

— **Zarząd tymcz. Sekcji żywnościowej.** *Referent, radny p. Bochenek* odczytuje wyczerpujące sprawozdanie Sekcji żywnościowej za czas od dn. 1 go czerwca 1917 r.

W imieniu Zarządu Sekcji, radny p. Bochenek, na skutek odniesienia się do Zarządu pp. opiekunów dzielnicowych, wyrażających życzenie posiadania w łonie zarządu swego przedstawiciela, któryby stale ich informował o stanie spraw Sekcji żywnościowej,—zwraca się do Rady o upoważnienie Zarządu do skooptowania do swego grona wybranego przez Pp. Opiekunów

ARGUMENTY.

Niechaj będzie pochwalony!. We drzwiach redakcji stoi nasz zwykły gość w dnie czwartkowe, gospodarz ¿z Jedlni. Typ piastowski, twarz o rysach orlich z łagodnym wyrazem oczu, obejście naturalne, pełne godności, ani cienia sztucznej hardości, chłop z królewszczyzny, z dziada pradziada, wolny królewski chłop, gdyż w dobrach królów polskich niebyło poddaństwa. Włościanin obywatel przychodzi co czwartek po „Gazetkę“, za co składa ofiarę w skarbonce „dla głodnych“ jako delikatne wywzajemnienie się za ofiarowane sobie pismo. Wszczyna się gawęda, oparta na wzajemnym zaufaniu i dawnej znajomości jeszcze z czasów moskiewskiej przemocy, gdy nas łączyły nici konspiracji. Włościanin oświecony, gorąco interesuje się sprawami ojczyzny, nieulegając zaś wpływom żadnej z partji politycznych, wypowiada poglądy własne poparte argumentami silnemi zdrowego chłopskiego rozumowania.

— Bieda to prawda, wszystko zabierają, jeśli jednak będzie z tej wojny i biedy polska wolna—nic to, trzeba cierpieć!

Ażeby polska mogła powstać na prawdę, trzeba stworzyć rząd, wojsko i skarb — bez tego nic warte wszystko, chocbyście papier całego świata zapisali. Wojsko musimy mieć liczne z poboru przymusowego, bo choćby ono z nikim się już nie biło, to nasza młodzież w subordynacji i dyscyplinie wojskowej wyrobi się na dzielnych polskich obywateli. Przy moskalach zgałganieliśmy zupełnie, zresztą rząd do tego dążył. Miej pełny brzuch, ale zrób się podły „taki jak ja“—no i wielu, bardzo wielu posłuchało, naród spodlał. W dzielnym wojsku odrodzi się duch, bo natura dobra.

— A cobyście uważali za lepsze, monarchję, czy republikę?

— Często ja nad tem i głęboko myślę, przyszedłem do wniosku, że chyba trzeba po dawnemu króla konstytucyjnego, bo wtedy i tak naród będzie rządził—ale osoba królewska niech będzie z wielskiego rodu, aby mu szlachta nie przewodziła po dawnemu. Republikę możebym i chciał, ale tak sobie myślę: Wielu też w polsce jest kandydatów na prezydenta? Najmniej dwudziestu, każda partja będzie miała swego, będą agitować, ciągnąć, obiecywać Bóg wie co, obełgiwać, i akurat wyjdzie z tego taki co najmniej odpowiedni. U nas w gminie były wybory na wójta, to ze dwa miesiące jeździli po wsiach z wódką i kiełbasą, a namawiali—mamy teraz wójta takiego co go nikt niechciał naprawdę, no—ale gorzałkę się piło — i stało się. Cóżby to się działo przed wyborami prezydenta!

Gawęda naszego gospodarza wywabiła z drugiego pokoju, dwuch młodych i dzielnych ludzi, należących do obozu aktywistycznego lecz rożnych odłamów, każden argumentował wedle swego poglądu na sprawę przyszłego ustroju państwowego w Polsce. Chłop słuchał ciekawie, wtrącał swe zdanie, nakoniec zakonkludował: „każdy z was pragnie dobra, ale każdy na swój sposób—a to panowie „*niewolno Polską majtać jak pies flakiem*“ (autentyczne). Polska to święta rzecz! Trzeba nam rządu, wojska i skarbu, kto do tego prowadzi ten buduje przyszłe państwo, a to wam rzeknę—spieszcie się, bo czas w sporach uchodzi i może być zapóźno!

dzielnicowych, Delegata, z prawem głosu.

Wniosek Sekcji Rada miejska przyjęła.

Na tem p. prezydent Przyłęcki zakończył niezwykle pracowite i ważne posiedzenie Rady, — zawiadamiając równocześnie Radnych, że najbliższe posiedzenie, o ileby nie zaszło coś niezwykle naglącego, zwołanem będzie nie wcześniej jak w drugiej połowie sierpnia b. r.

(*Fors*).

Ruchoma wystawa przeciw-gruźlicza.

Do licznych szczytnych zadań, jakie postawiło sobie Gal. Stow. „Czerwonego Krzyża" należy walka z gruźlicą na wszystkich polach i przy zastosowaniu wszystkich najbardziej nowoczesnych środków zapobiegawczych, oraz zaradczych. Założono już w tym celu, cały szereg wzorowo urządzonych i wśród najszczęśliwszych warunków klimatycznych rozmieszczonych uzdrowisk dla ofiar wojny, zagrożonych różnemi formami tuberkules, jak szpitale i sanatorja w Rabce, Suchej, Nowym Sączu, Nowym Targu i Zakopanem. Obecnie przychodzi kolej na szeroko pomyślaną akcję w kierunku uświadomienia wszystkich warstw społeczeństwa naszego pod względem należytego odporu i najsumienniejszej baczności wobec grozy skradającej się ku nam po tysiącznych tajnych ścieżynach endezji gruźlicy.

Przerażająca jest statystyka, która wykazuje wiele to ofiar kosztował nas jeszcze za czasów pokojowych brak należytej świadomości pod tym względem. A dziś, po trzech latach bezlitośnie szalejącej pożogi wojennej spotęgowało się to niebezpieczeństwo do rozmiarów, które wymagają natychmiastowej i bezwzględnej walki z potwornym i chytrym wrogiem. Dla zorganizowania społeczenstwa w tym kierunku urządza Gal. Stow. „Czerwonego Krzyża" w najbliższym czasie szereg poradni (dyspesorjów) w ważniejszych miastach prowincjonalnych Galicji.

Zadaniem tych poradni jest oświecać jaknajszersze koła publiczności pod względem stosowania środków ochronnych przed szerzeniem się zarazy w najbliższem otoczeniu ewentualnie również spieszyć z pomocą lekarsko-samarytańską niezamożnym warstwom ludności.

Tego rodzaju dyspenzorja powstaną: w Białej, Nowym Targu, Nowym Sączu, Zakopanem, Tarnowie, Rzeszowie, Łańcucie, Jarosławiu, Przemyślu, Samborze, Stryju i Drohobyczu. — Powstaniu tych poradni w wymienionych miastach powiatowych towarzyszyć będzie ruchoma wystawa przeciw - gruźlicza. Przy pomocy popularnych a fachowych wykładów z zastosowaniem tablic i zestawień statystycznych unaoczniających źródliska, genezę, szybki rozwój oraz wszelkiego rodzaju spustoszenia, jakie wyrządza gruźlica oraz przez podanie środków, jakich chwytać się należy dla skutecznego jej zwalczenia, spodziewa się Gal. Stow. „Czerwonego Krzyża" powołać do akcji samoobrony przeciw tuberkulozię jaknajliczniejsze szeregi z pośród zagrożonej ludności krajowej.

— **Informacje.** Jeneralne gubernatorstwo wojskowe urządza po porozumieniu się z Tymczasową Radą Stanu pięć uzupełniających kursów dla nauczycielstwa szkół elementarnych w czasie od 6 do 25 sierpnia 1917 r. Dla pracy na kursach pozyskano szereg wybitnych sił pedagogicznych z Królestwa Polskiego i z Galicji. Uczestnicy kursów otrzymają zasiłki 100 koron, a nadto bezpłatne pomieszczenie (bez pościeli).

Na wszystkich kursach odbywać się będą lekcje praktyczne, połączone z dyskusją. Ponadto obejmie kurs:

1) w Jędrzejowie i Radomsku (przeznaczone tylko dla nauczycielek) naukę robót kobiecych i rysunki, a w Jędrzejowie także naukę gospodarstwa domowego.

2 w Lubartowie język i literaturę polską, geografję i historję Polski i zasady t. zw. „szkoły pracy".

3) w Puławach geografję i historję Polski, sadownictwo i ogrodnictwo oraz zasady „szkoły pracy".

4) w Zamościu historję i literaturę polską, rysunki i zasady „szkoły pracy".

Pisemne zgłoszenia na kursy przyjmują wszystkie Komendy powiatowe do dnia 24 lipca 1917 r.

Zwycięski żargon.

Żargon zdobył sobie w Królestwie Polskiem ze szkodą dla ludności polskiej szereg placówek, na których ostentacyjnie się rozpiera, nadając naszemu krajowi charakter Judeo - Polonji. Do tych placówek należą między innemi liczne restauracje kolejowe. Przejezdny może się o tem n. p. codziennie przekonać na bliskiej Radomia stacji kolejowej Bukowiec, gdzie bufet kolejowy obsiedli narodowcy żydowscy i szwargoczą w nim zawsze: „Czi Panu do herbate dać czastki"? raczy pytać zdziwionego polskiego przejezdnego reprezentantka żargonu.

Czyżby w kraju naszym nie można było zastąpić żargonu polskim przedsiębiorcą bufetowym?

Powołanie kandydatów do żandarmerji.

C. i k. Jen. Gubernatorstwo donosi:

Z pomiędzy krajowców tutejszych, którzy zgłosili się w ostatnim czasie do służby z żandarmerji na austr.-węg. obszarze okupacyjnym, powołano 151 na kurs wyszkolenia w Lublinie. Powołanie nastąpi w dwóch grupach: pierwsza na 1-go, druga na 20-go sierpnia. Kandydaci będą uprzednio powiadomieni bliżej przez właściwą komendę powiatową do której mają zgłosić się we wymienionych dniach, celem ponownego stwierdzenia ich pełnej zdatności fizycznej, gdzie też otrzymają poświadczenie wstąpienia, poczem będą odesłani na kurs. Dokumenty, które dołączyli swego czasu do podań, będą im zwrócone przez komendę kursu w Lublinie. Leży w interesie kandydatów, by zabrali ze sobą powleczenie na siennik i przybory do czyszczenia.

— **Przydzielenie do żandarmerji.** Po ukończeniu kursu teoretycznego i zdaniu egzaminu końcowego zostało z dniem 1-go lipca 1917 przydzielonych 39 żandarmów tutejszych krajowców do służby w żandarmerji na obszarze c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa lubelskiego.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 20-go lipca. Czesława W., Emiljana.

Wsch sł. g. 4 m. 03 r. Zach. g. 8 m. 8.

— **Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrz. w Radomiu** podaje do wiadomości, że roczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się d. 29 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu własnym, Trawna 3.

— **Na posady do Radomia.** „Kurjer War." z d. 17 b. m. donosi: „Dziś, o godz. 8-ej rano, wyjechała z Warszawy do Radomia pierwsza grupa pracowników handlowych, w liczbie 60, która za pośrednictwem Towarzystwa pracowników handlowych, Związku buchalterów i redakcji „Handlowca" otrzymała korzystne posady w tworzącej się centrali zbożowej dla okupacji austjackiej.

— **Operetka zjeżdża.** Ciesząca się stałym powodzeniem w Radomiu operetka H. Czarneckiego w końcu lipca zjedzie do nas ze swym doborowym personelem. Repertuar zapowiada wiele nowości, poznamy również primadonę sceny lubelskiej, p Godlewską.

— **Kuchnia wojenna przy Resursie rzemieślniczej żydowskiej.** Wice prezesem tej instytucji jest radny, p. Brylant, który też w dniu uroczystego otwarcia tej humanitarnej instytucji wygłosił ciepłe i serdeczne przemówienie. Dla ścisłości podajemy to uzupełnienie.

— **Przedstawienie na cel dobroczynny.** W najbliższym czasie, w sali Ligi kobiet odbędzie się przedstawienie na cel dobroczynny złożone z trzech utworów dramatycznych na tle legjonów, napisanych przez p. Wacława Orłowskiego p. t. „Idź z nimi", „Na placówce", „Przebudzenie". Udział w przedstawieniu wezmą wybitniejsze siły Koła dramatycznego, przy miejscowej Resursie rzemieślniczej z p. Sutkowską, oraz z p. Z. Rzęckim artystą dramatycznym teatru Małego w Warszawie, w rolach głównych. Próbami przy współudziale autora kieruje p. Potkański.

— **Z targu czwartkowego.** W bieżącym tygodniu można było już stwierdzić pewną zniżkę cen żywności, zwłaszcza chleba i kartofli, w czwartek zaś zniżka ta upragniona przez ludność zwłaszcza uboższą wykazała się wyraźnie. Chleb staniał znacznie i dostarczono go wyjątkowo dużo, sprzedawcami przeważnie są żydzi, żądają zaś za funt 44 grosze co wskazuje, że od zeszłego tygodnia cena chleba spadła o 21 groszy na funcie. Wnioskować z tego można, że spekulanci przetrzymujący mąkę do ostatniej chwili przerachowali się, i dziś wobec tego, że nowe żyto jest już zdatne na chleb, ceny zniżyli. Kartofle stare po 4 rub. za ćwierć po dawnemu, nowe, dostawione w znacznej ilości po 15 gr. za funt i niżej. Ogórków dostarczono bardzo wiele, co wskazuje na urodzaj, cena kopy od rub. 1 kop. 20

do 1 rub., na sztuki po gr. 5. Ukazały się również grzyby, ale bardzo drogie, drogie są również wobec znacznego urodzaju czarne jagody za które żadają 40 gr. za kwartę. Produkty nabiałowe bardzo drogie; masło po rb. 3 kop. 30 za kwartę; śmietana po 25 kop. za kwaterkę. Owoce i ogrodowizna zawsze jeszcze drogie, wiśnie po 35 kop. za funt. Przyczyną wysokich cen jest przekupnictwo, które się wielmoży w sposób niesłychany, wszystko prawie w końcu na targu jest w rękach przekupniów, którzy śrubują ceny do niemożliwości, uniemożliwiając ludziom uboższym lepsze odżywianie się.

— **Kartofle tanieją.** Wczoraj młode kartofle bardzo ładne, sprzedawane już po gr. 17 za funt. Jestto cena o wiele niższa jak dni poprzednich, zaś zapewne na dzisiejszym tygodniowym targu, przy większym dowozie cena ta jeszcze spadnie. Wobec urodzaju kartofli, widmo głodu uchodzi, aby tylko produkcja tegoroczna zaspokoić mogła przedewszystkiem potrzeby miejscowe.

—**Sprostowanie** W sprawozdaniu ze zjazdu rolniczego w Kozienicach zaszła pomyłka w nazwisku p. Stegmana, które mylnie wydrukowano Stogman, w niniejszem prostujemy.

Z PRASY.

Treść Zeszytu nr. VII Czasopisma Górniczo-Hutniczego. Staraniem Związku pod Redakcją Komitetu wyszedł zeszyt nr. VII, którego treść następująca:

Starania kraju o Zagłębia: Jan Zarański, poseł do Rady Państwa (ilustracja). Odzyskanie terenów węglowych: Dr. Władysław Jabl członek Wydziału Krajowego (ilustrac.) Z historji rokowań o kupno terenów węglowych: Dr. Jan Steczkowski Dyrektor Banku Krajowego (ilustr.) O krakowskim Zagłębiu węglowem. Inż. Antoni Schimitzek Dyrektor kop. w Sierszy i Radca górn. (ilustracja, mapa poglądowa). Z przed laty dwudziestu: Dr. Władysław Szajnocha, prof. Uniw. Jagiel. Nabycie przez kraj terenów węglowych W. Ks. Krakowskiego: prof. Leon Syroczyński. Jeszcze w sprawie Krak. Zagłębia węglowego! Inż. Fr. Drobniak. Przyczynek do wyjaśnienia granic wschodniej krak. karbonu: Fr. Bartoniec (ilostr. szkic sytuacyjny). Węgiel a wyodrębnienie Galicji), Inż. Czerluńczakiewicz. W sprawie wykupna terenów węglowych Schlutiusa w Zagłębiu Krakowskiem: Jan Naturski St. Inż. górn. Waluta węglowa. Wytwórczość węgla w Austrji w miesiącu marcu 1917 r. T. F. Borysławski okręg naftowy. Stowarzyszenia górnicze. Sprawy bieżące. Od Redakcji.

Redakcja i administracja: Kraków ul. Pańska 1. Przedpłata roczna 16 k. Numer pojedynczy 3 k.

Telegramy

Rosyjski wulkan.

Londyn (BK). Dnia 17 b. m. przyszło w Petersburgu do gwałtownych demonstracji przeciwko Tymczasowemu Rządowi. Godzinami trwała defilada automobilów przepełnionych żołnierzami i uzbrojonymi cywilnymi. Urządzili te tłumne manifestacje maksymaliści rosyjscy. Na Newskim prospekcie padły strzały. Cały szereg osób zabito. Tłumy opanowały drukarnię „Nowoje Wremia“ i wydrukowały odezwę, — którą w tysiącach egzemplarzach rozrzuciły. Odezwa wzywa do obalenia Tymczasowego Rządu.

Rosyjskie pisma upatrują w tym ruchu zaczątek kontr-rewolucji.

Zakaz zgromadzeń.

Petersburg. (BK.) Rząd Tymczasowy wydał rozkaz tej treści: Z powodu demonstracji dnia 16 i 17 na których wojskowi ukazali się uzbrojeni, zakazuje się wszelkich zgromadzeń.

Rosja ludowa domaga się pokoju.

Berlin. Pismo robotnicze „Robotszaja Gazeta“ domaga się, by wobec tego, że koalicja wyzyskuje obecną ofenzywę wyłącznie dla swych celów—Rząd trzymał się uchwalonego programu pokojowego bez aneksji i zarazem dążył do zyskania zawieszenia broni. Taksamo pisze „Iswestja“. Także wybory do Rady miasta Moskwy są wymownym dowodem, że ludność pragnie polityki pokojowej oraz zawieszenia broni. W Moskwie wybrano do Rady miejskiej **120 rewolucyjnych socjalistów**, 30 kandetów, 25 Menszewików, 20 Bolszewików a ani jednego Plechanowca.

Za opór rozwiązano pułk grenadierów

Sztokholm. „Nowoje Wremia“ donosi że rosyjski pułk grenadjerów został rozwiązanym za to, że nie chciał wziąć udziału w obecnej ofenzywie

Zamordowanie rosyjskiego generała

Sztokholm. „Russkoje Słowo“ donosi z Charkowa: Generał Roskow, członek francuskiej Legji honorowej, został zamordowany w chwili, kiedy wybierał się na przegląd pułku, który miał odejść na front.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**